

ADAM FITAS

Katedra Teorii i Antropologii Literatury

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

ORCID: 0000-0002-2523-0924

SERGIUSZ PIASECKI I JÓZEF MACKIEWICZ – SZKIC DO ŻYWOTÓW RÓWNOLEGŁYCH

Na progu XX w. dzień 1 kwietnia, kojarzący się w wielu krajach świata z żartami *prima-aprilisowymi*, dwukrotnie zapisał się w historii literatury polskiej jako data narodzin bardzo ważnych i poważnych pisarskich świadków tego obfitującego w nowe, bolesne doświadczenia stulecia – Sergiusza Piaseckiego (1901–1964) i Józefa Mackiewicza (1902–1985). Ta przypadkowa zbieżność metrykalna (do tego niepewna, ponieważ data urodzenia jednego z nich nie jest jednoznacznie ustalona¹) to tylko sygnał podobieństw między autorami, które – razem z równie wieloma istotnymi różnicami – zachęcają do podjęcia studiów porównawczych na ich temat. Paralela ta, jeśli chceć zrobić ją rzetelnie i wieloaspektowo, przekroczyłaby znacznie ramy artykułu, stąd zaznaczona w tytule tego szkicu skromność mojego przedsięwzięcia. Postaram się więc jedynie zasygnalizować możliwe płaszczyzny zbliżeń między obu pisarzami, nie mając żadnych wątpliwości, że daleko mi będzie do wyczerpania tej ciekawej i inspirującej problematyki².

Wydaje się, że można sensownie zestawić wspomnianych autorów, odnosząc się przynajmniej do trzech ogólnych perspektyw porównawczych: ich życiorysów, poglądów i twórczości. Ten ostatni punkt wydaje mi się – jako literaturoznawcy – najciekawszy, ale zanim do niego przejdę, postaram się podzielić uwagami na temat pewnych aspektów biograficznych, związanych z przecinaniem się żywotów obydwu pisarzy, a także zarysować – choćby ogólnie – pewne podobieństwa i różnice światopoglądowe między nimi.

¹ Jedne źródła podają jako datę urodzin Sergiusza Piaseckiego 1 IV 1901 r., inne różnią się o dwa lata: 1 VI 1899 r. Jak dotąd nie rozstrzygnięto ostatecznie tych rozbieżności, ponieważ znane dokumenty biograficzne nie są jednoznaczne.

² Nie jestem pierwszą osobą, która w osobnym tekście skojarzyła te postaci i ich swoiste żywoty równoległe. Zwiążeł pisał na ten temat M. Klecel, *Dwaj „kultowi” pisarze wileńscy*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 12, s. 60–66. Już po oddaniu mojego artykułu do druku ukazał się obszerny i interesujący szkic Krzysztofa Polechońskiego, w którym badacz zestawia obydwu pisarzy. Zob. K. Polechoński, *Józef Mackiewicz i Sergiusz Piasecki – wzajemne relacje, zbieżności i rozbieżności* [w:] *Sam jeden i inni. Wrocławskie odczytania twórczości Józefa Mackiewicza*, red. M. Misiak, Warszawa 2024, s. 113–164.

Dodać od razu trzeba, że każda z tych płaszczyzn porównawczych (zwłaszcza paralela ideowa) zawiera w sobie możliwości zbliżeń bardziej szczegółowych.

BIOGRAFIA

Gdybyśmy wyobrazili sobie życie Piaseckiego i Mackiewicza jako dwie biegnące obok siebie linie, to można by powiedzieć, że – w planie ogólnym – łączy je niemal równoległy przebieg. Pojawiają się one i zakorzeniają na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z Wileńszczyzną na czele, następnie biegną poprzez przełomowe wydarzenia pokoleniowe (udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920), a kończą po II wojnie światowej zamieszkaniem w krajach zachodnich, będącym konsekwencją w pełni świadomego wyboru emigracji politycznej. Nie jest to zresztą pierwsza, w tym zestawieniu, karta symboliczna tych życiorysów, które mogą być traktowane jako *pars pro toto* historii kilku generacji kresowiaków urodzonych w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX stulecia.

Oczywiście, istnieją także zasadnicze odmienności między tymi biografiami. Język i tożsamość – pierwotnie rosyjskie, a także patologiczne i bez pełnej rodziny dzieciństwo oraz wiek szkolny, wreszcie szpiegowskie, przemytnicze, złodziejskie, bandyckie i więzienne epizody biografii Piaseckiego różnią się wyraźnie od życia drugiego z pisarzy, urodzonego co prawda w Sankt Petersburgu i widzącego w Rosjanach najpierw szkolnych kolegów, a następnie przyjaciół, ale wychowanego w tradycyjnej rodzinie polskiej i przywiązanego do dziedzictwa Rzeczypospolitej wielu narodów.

Jednak, mimo tych oczywistych rozbieżności, które wpłyną m.in. na różnice w tematyce twórczości, w końcu lat trzydziestych możemy obserwować jednoczesne niemal, choć przebiegające różnymi drogami, narodziny dwóch wybitnych polskich pisarzy.

Mackiewicz był już wówczas znanym i uznanym ekspertem od ziem wschodnich Rzeczypospolitej, a jego tom reportaży pod znaczącym tytułem *Bunt rojstów* (1938) odbierał od Ksawerego Pruszyńskiego³ i innych recenzentów pasowanie na najbardziej głęboką, bezkompromisową i odważną książkę dotyczącą problematyki kresowej. Publikacja ta była – razem z setkami tekstów powstających już od przeszło dekady, wśród których znajdowały się reportaże literackie, opowiadania, powieść satyryczna czy sztuka teatralna – rozproszonym i zbiorczym pisarskim świadectwem. Można powiedzieć, że Mackiewicz, jako ceniony autor (choć jeszcze nie powieściopisarz), narodził się poprzez systematyczną praktykę dziennikarską, która od początku wyróżniała się walorami literackimi.

Dużo bardziej spektakularnie przebiegła inauguracja pisarska Piaseckiego, w której rola innego wybitnego reportera Dwudziestolecia była znacznie większa niż w przypadku Mackiewicza. Odbyło się owo „pasowanie na literata” niemal w jednej chwili, a towarzyszyła mu aura legendy⁴ przestępcy, osadzonego w najcięższym więzieniu, który dzięki

³ Zob. K. Pruszyński, *Książka o człowieku głębinowym*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 9.

⁴ Zob. K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 192–205; R. Demel, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki

talentowi literackiemu, dostrzeżonemu przez Melchiora Wańkowicza, a także bestsellerowej, pierwszej powieści, wydanej jeszcze zza krat, został ułaskawiony i zaczął wolne życie pisarza.

Przyjdzie nam do tego wątku jeszcze powrócić, ponieważ zbieżność literackich debiutów nie dotyczyła tylko czasu (ostatnie lata przed II wojną światową), lecz także pewnych konkretnych pokrewieństw związanych z genezą twórczości obu bohaterów niniejszego artykułu.

W tymże końcu lat trzydziestych doszło do pierwszego przecięcia się linii biograficznych Piaseckiego i Mackiewicza, choć jego okoliczności pozostają do dziś niejasne. W jednym z tekstów, powstałych już po śmierci Piaseckiego w 1964 r., autor *Drogi donikąd* tak wspominał pierwsze spotkanie z legendarnym już wtedy autorem *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*: „Poznałem go, gdy właśnie wyszedł był z najcięższego w Polsce niepodległej więzienia na Św[iętym] Krzyżu. [...] Był agentem polskiego wywiadu, później przemysłnikiem, bandytą, zamordował i obrabował w pociągu kupca leśnego”⁵.

W tym miejscu nie interesują mnie nieścisłości Mackiewicza, dotyczące przestępstw Piaseckiego (który nie był zabójcą), ale sam fakt „poznania się” pisarzy, który wydaje się wątpliwy. W *Oświadczeniu*, napisanym w 1946 r., kapitalnym dla wyjaśniania oskarżeń autora *Buntu rojstów* o kolaborację z Niemcami, Piasecki oznajmiał bowiem jednoznacznie: „Józefa Mackiewicza przed wojną wcale nie znałem”⁶. Jak zatem wytłumaczyć te na pierwszy rzut oka zupełnie sprzeczne relacje? Wydaje się, że na sprawę więcej światła rzuca inny tekst Mackiewicza, poświęcony w całości Piaseckiemu, opublikowany w roku 1970. Autor *Kontry* wspominał w nim o spotkaniu w Wilnie, zestawiając twórcę *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* z innym głośnym pisarzem-przestępcą lat trzydziestych, Urke-Nachalnikiem: „Kiedyś pojawił się Piasecki, za którym szła fama rabunkowego morderstwa. Ale już od razu widać było, że to inna klasa. Skromny, jakby nawykły do opanowania nerwów, w jego spojrzeniu dziwnie kojarzyła się ponurość z łagodnością”⁷.

Zwróćmy uwagę, że w tym tekście nie ma mowy o bezpośrednim poznaniu się pisarzy, Mackiewicz przywołał raczej swoje wrażenia uczestnika wieczoru autorskiego lub spotkania redakcyjnego z Piaseckim. Jak wiadomo, po sukcesie swojego debiutu literackiego autor *Piątego etapu* był w Wilnie i zaprzyjaźnił się nawet z redaktorem naczelnym wileńskiego „Słowa”, bratem Józefa – Stanisławem Catem-Mackiewiczem, *nota bene* także

2012; T. Balbus, *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023. Daty w tytułach obydwu ostatnich publikacji dobrze ilustrują wspomniane rozbieżności dotyczące dnia urodzenia Piaseckiego.

⁵ J. Mackiewicz, *Moje doświadczenia literackie* [w:] *idem*, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015, s. 316. Pierwodruk: „Związkowiec” (Toronto) 1964, nr 100.

⁶ S. Piasecki, *Oświadczenie* [w:] *idem*, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002, s. 137. Pierwodruk w artykule K. Zamorskiego *Przylepiło się do Józefa Mackiewicza*, „Puls” 1987, nr 34. Oryginał dokumentu znajduje się w Muzeum Polskim w Rapperswilu, w zbiorze archiwalnym Spuścizna Józefa Mackiewicza (MPR I 1/101), a jego odpis w tym samym zbiorze, w przygotowanej przez żonę pisarza Barbarę Toporską specjalnej kopercie zatytułowanej „Człowiek wśród skorpionów”, zastrzeżonej i otwartej 20 lat po śmierci Mackiewicza, w 2005 r. (MPR I 1/103).

⁷ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica* [w:] *idem*, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015, s. 168–169. Pierwodruk: „Wiadomości” (Londyn) 1970, nr 20.

mocno zaangażowanym w sprawę uwolnienia go z więzienia⁸. Zatem cytowane wcześniej „poznałem go” znaczyło raczej tyle, co: zobaczyłem, wyrobiłem sobie o nim opinię; tym bardziej że w dalszej części przywołanego przed chwilą wspomnienia Mackiewicz dodał, że z Piaseckim „zszedł się bliżej dopiero podczas okupacji niemieckiej”⁹, co zgadzałoby się z informacją na temat pierwszego spotkania z autorem *Buntu rojstów*, odnotowaną przez Piaseckiego w jego *Oświadczeniu*¹⁰.

To drugie i już bezpośrednie skrzyżowanie się linii biograficznych pisarzy miało niezwykle ważne konsekwencje przede wszystkim dla życia Mackiewicza, znalazło także wyraz w twórczości obydwu prozaików. W cytowanym wyżej *Oświadczeniu* Piasecki wspominał o wyroku, wydanym przez Sąd Tajny AK na autora *Buntu rojstów*. Orzeczenie to było kwestionowane przez kilku członków organizacji, ponieważ – ich zdaniem – zostało oparte „na osobistych animozjach pewnych ludzi ze względu na działalność polityczną, antysowiecką Józefa Mackiewicza”¹¹. Piasecki wspominał, że wykradł formalne odwołanie tego wyroku z biurka aresztowanego przez Gestapo członka podziemia Zygmunta Andruszkiewicza¹². Drugi z omawianych autorów, wspominając to zdarzenie, podkreślił ocalenie mu życia przez autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, ponieważ w materiałach przez niego wykradzonych znajdowały się także teksty dekonspirujące Mackiewicza przed Gestapo: „[...] uratował mnie z ciężkiej opresji (»uratował życie«), gdy z narażeniem własnego wykradł z szuflady aresztowanego wówczas A. ważne dokumenty, a m.in. moją skargę [na wyrok do prokuratury podziemnej], która z pełnym podpisem omal nie wpadła w ręce Gestapo”¹³.

Rzecz interesująca, że w tekście na ten temat, pisanym ponad dwie dekady wcześniej, kiedy Mackiewicz bardziej na gorąco wspominał swoje okupacyjne spotkanie z Piaseckim, znowu pojawiła się niejasność dotycząca ich przedwojennych kontaktów i ewentualnych spotkań, choć bez sugestii, że znali się osobiście: „Podszedł do mnie człowiek, którego nie poznałem. Twarz wysuszona, oczy migotliwe, kurzowiec stary, wypłamiony, wymięty. – »A ja panu, można powiedzieć, wyratowałem życie«. Musiałem w pierwszej chwili zrobić głupi wyraz twarzy, zanim poznałem w tym człowieku Piaseckiego, którego nie

⁸ Zob. A. Glass, *Józef Mackiewicz jako reporter. Przyczynek do tematu [w:] Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej. Materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła nowej Europy”, Zamek Rapperswil, 26–28 września 2006, red. N. Kozłowska, M. Ptańska, Warszawa 2011, s. 212–213.*

⁹ *Ibidem*, s. 169. W tym kontekście sugestia zawarta w cytowanym przez Polechońskiego liście Jadwigi Karbowski, że „Piasecki prócz [Stanisława i Józefa] Mackiewiczów zaprzyjaźnił się z księdzem Śledziwskim [...]” wydaje się – przynajmniej w odniesieniu do Józefa – nieprawdziwa. Zob. K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego...*, s. 49 (przypis 121).

¹⁰ S. Piasecki, *Oświadczenie...*, s. 139: „Wówczas [czerwiec 1943] właśnie po raz pierwszy spotkałem się z Józefem Mackiewiczem. Wywarł dobre wrażenie. Chętnie i energicznie zabrał się do pracy nad zwolnieniem Andruszkiewicza”.

¹¹ *Ibidem*, s. 138.

¹² Zob. informacje na ten temat w gruntownym studium historycznym: T. Balbus, „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1–3, Warszawa 2018–2020, zwłaszcza t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018, s. 18–19, 733–740.

¹³ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 171.

widziałem od wybuchu wojny. Kompromitujące mnie papiery znajdowały się istotnie w biurku Andruszkiewicza, wraz z innymi, które wszystkie uratował Piasecki”¹⁴.

Te wydarzenia w sposób jeszcze bardziej spektakularny funkcjonują w prozie obydwu autorów, co może być świetnym punktem wyjścia do szerszego namysłu nad sposobami literackiego przetwarzania przez nich osobistych doświadczeń. Nie mając na to dość miejsca w ograniczonym objętościowo artykule, zwrócę uwagę tylko na dwa wątki u Piaseckiego i jedną scenę u Mackiewicza.

W wydanej w 1964 r. drugiej powieści z cyklu *Wieża Babel*, zatytułowanej *Dla honoru Organizacji*, która w całości jest fabułą z kluczem, sprawa Mackiewicza zawarta jest w wątku Jana Jaśkiewicza¹⁵. Inaczej jednak niż w swoim *Oświadczeniu*, w wersji powieściowej bronią pisarza nie tylko pewni członkowie organizacji, ale przede wszystkim sam Piasecki (występujący tu pod postacią głównego bohatera – Józefa), krytykując przy okazji nie tylko sposób wydawania wyroków w Sądach Tajnych, lecz także całą organizację wileńskiego podziemia AK. Ponadto w powieści pojawiają się sugestie, że w sprawę oskarżeń Mackiewicza zamieszani byli agenci komunistycznego wywiadu, a zaniechanie wyroku odbywa się w pełnych napięcia scenach.

W epizodzie wykradania materiałów z biurka Andruszkiewicza pojawia się z kolei motyw znajdujących się w nim pamiątek katyńskich, przywiezionych przez Mackiewicza z jego wizyty mającej miejsce przy okazji ekshumacji zwłok polskich oficerów w maju 1943 r. Natomiast w *Oświadczeniu* Piasecki sugerował jednoznacznie, że o pobycie autora *Buntu rojstów* w Katyniu dowiedział się już po swojej spektakularnej akcji¹⁶.

W obydwu wątkach widać wyraźnie pracę związaną z literacką obróbką faktów tak, aby wpisywały się one lepiej w przygodową akcję (sprawa wykonania wyroku) i wzboğacały semantykę tekstu (Katyń).

A oto jaki kształt przybrała cytowana wyżej relacja z okupacyjnego spotkania pisarzy w scenie literackiej zawartej w powieści (również z kluczem) Mackiewicza *Nie trzeba głośno mówić*. Piasecki występuje w niej pod swoim imieniem i nazwiskiem, natomiast autor książki ukrywa się pod postacią jednego z jej głównych bohaterów – Henryka (w całej fabule częstego *porte-parole* pisarza): „Piasecki opowiedział niezwykłą historię włamania, którego dokonał, w biały dzień świąteczny, gdy nikogo nie było w biurze. Przeszukał szuflady i uratował cały kompromitujący materiał. W masce, z pistoletem w kieszeni. Henryk słuchał z napięciem, ale bez tej spokojnej emocji, jaką się odczuwa przy czytaniu

¹⁴ *Idem, Śmierć Andruszkiewicza* [w:] *idem, Nudis verbis*, wyd. 2, Londyn 2017, s. 450. Pierwodruk: „Lwów i Wilno” 1947, nr 50. Zob. na ten temat bardzo interesującą wymianę korespondencji, w której często przewija się osoba Piaseckiego, między Józefem Mackiewiczem a Zbigniewem S. Siemaszką. Z.S. Siemaszko, *Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009. Listy te zostały przedrukowane w: J. Mackiewicz, *Wielka niewiadoma. Listy do i od różnych osób*, t. 35, Londyn 2022, s. 243–290. Nina Karsov, edytorka tego wydania, opierała się na oryginałach listów Mackiewicza znajdujących się w Archiwum Emigracji w Toruniu, sygnalizując drobne różnice między wydaniem (*ibidem*, s. 291).

¹⁵ Zob. W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz*. (Zarys monograficzny), wyd. 2, Kraków 2007, s. 395.

¹⁶ „Następnie [tj. po wykradzeniu materiałów i spotkaniu z Mackiewiczem w sprawie ratowania Andruszkiewicza] się dowiedziałem, że Mackiewicz z polecenia Komendy pojechał do aktualnego wówczas Katynia i przywiózł sporo materiałów dla Komendy ze sprawy katyńskiej”. S. Piasecki, *Oświadczenie...*, s. 139.

historii kryminalnej czy oglądaniu filmu. Zbyt wielkie było zbliżenie ekranu do rzeczywistości, aby mogło dawać wrażenie literackie. Życie widziane nie oczami sztuki, lecz oczami życia, jeżeli nawet nie wygląda inaczej, inne wywołuje skojarzenia uczuciowe¹⁷.

Zwracam szczególnie uwagę na ten komentarz narratora, choć można by go potraktować także jako refleksje bohatera, podawane w mowie pozornie zależnej. Zapewne nieświadomie Mackiewicz potwierdził w tym miejscu kluczowe założenie estetyki Romana Ingardena, który jedynie zdystansowanej sztuce – w przeciwieństwie do bezpośredniego życia – przypisuje zdolność do kontemplowania nawet najbardziej angażujących nas zdarzeń, osób, a nawet tzw. jakości metafizycznych. Henryk, doświadczający w omawianej scenie wielkiego napięcia, połączonego z lękiem i nagłym uczuciem ulgi (gdy dowiedział się, że został uratowany), to świadek bezpośredni zdarzeń, czytelnik zaś może wywołać w sobie te emocje bez owego namacalnego i pochłaniającego związku z życiem.

Obaj pisarze, choć za pomocą różnych środków oraz sposobów wypowiedzi, chcieli sprostać właśnie takiemu zadaniu – ewokować i oferować do przeżywania czytelnikom doświadczenia i uczucia nawet najbardziej radykalne oraz bardzo trudno przekładalne na słowa, ale mające swoje historyczne odpowiedniki. Zresztą biografie obu prozaików stały się w wielu opowiadaniach czy powieściach Mackiewicza – i niemal wszystkich Piaseckiego – podstawą przedstawionych wypadków fabularnych.

Trzecie i ostatnie skrzyżowanie się linii biograficznych pisarzy nastąpiło już na emigracji, która dla obu była oczywistym wyborem politycznym i której – w jej wymiarze uchodźczym, antykomunistycznym – pozostali wierni do końca życia. Obydwaj zapłacili też wysoką cenę za swoją bezkompromisowość i niezłomność w tej kwestii. Nie tylko zostali na stałe rozdzieleni z rodzinami (Mackiewicz z córkami, Piasecki z żoną i synem), lecz także często byli pozostawiani na uboczu emigracyjnej egzystencji, nierozumiani przez rodaków nastawionych bardziej ugodowo wobec świata za żelazną kurtyną ani przez tych, którzy chcieli tylko lepiej żyć i urządzać się materialnie. Obaj wegetowali, skazywani na milczenie, przy swoich pisarskich biurkach, w dojmującym nieraz opuszczeniu i biedzie.

Spotkali się jeszcze kilkakrotnie w Rzymie, tuż po wojnie, następnie wymieniali korespondencję. O epizodzie włoskim wspomniał anegdotycznie Mackiewicz, że „wypili [wówczas] niemało wspólnie »grappy« i wina”¹⁸, o epistolografii wiemy zaś niewiele – w ostatnio wydanym zbiorze listów autora *Kontry* do różnych adresatów tylko jeden, z 7 stycznia 1946 r., jest skierowany do Piaseckiego. Wracając do wydarzeń okupacyjnych, Mackiewicz pisał w nim o zaciągniętym długu wdzięczności wobec autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*: „Panu zawdzięczam właściwie dwukrotne uratowanie życia, raz od naszych niedouków politycznych, a drugi od Gestapo!”¹⁹.

¹⁷ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, wyd. 4, Londyn 1993, s. 332.

¹⁸ *Idem*, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 172.

¹⁹ *Idem*, *Wielka niewiadoma...*, s. 465. Podobizna maszynopisu tego listu, przechowywanego w Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie (BPL, 183/3/Rps.), znajduje się w tomie pism autobiograficznych tego pisarza. Zob. S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 100. Zob. też interesujący szkic na temat tego zbioru korespondencji: D. Platt, *Listy niewykorzystane. Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie* [w:] *Archiwalne źródła badań filologicznych. Studia*, Lublin 2022 [właśc. 2023], s. 467–481.

Na koniec, abstrahując od kontaktów osobistych, chciałbym jeszcze raz podkreślić ogólny zarys linii biograficznych pisarzy, które – przy całej swej odmienności – pozostają przecież także życiorysami równoległymi.

Są to z jednej strony biografie indywidualistów, ludzi XIX w. – jak zapewne powiedziałby Mackiewicz – czyli osób o silnych charakterach, nieprzeciętnej odwadze (u Piaseckiego rozumianej jak najbardziej dosłownie, w przypadku autora *Kontry* chodzi głównie o odwagę cywilną) i zdecydowanie ukształtowanych przekonaniach, którym się jest wiernym do końca.

Z drugiej strony są to także biografie symboliczne, o czym wspomniałem na początku artykułu. Obrazują los wielu Polaków z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy wzrastali jeszcze pod zaborami, chrzest bojowy przechodzili podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej, okres szybkiego dojrzewania zaliczali w II Rzeczypospolitej (nawet jeśli tym dojrzewaniem do polskości i pisarstwa było, jak w przypadku Piaseckiego, więzienie – tam dopiero nauczył się przecież języka polskiego oraz zdecydował na pierwsze próby literackie). W czasie II wojny światowej musieli się zmierzyć z magłami okupacyjnymi w wydaniu zarówno sowieckim, jak i niemieckim, po których została już tylko ucieczka z kraju przed „wyzwoleniem” i ciężka dola emigranta politycznego.

ŚWIATOPOGLĄD

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować poglądy obydwu pisarzy na poziomie ogólnym, znaleźlibyśmy równie wiele podobieństw, co w biografii, poczynając od umiłowania Wilna i Wileńszczyzny oraz całej Polski kresowej, poprzez zrodzony już w młodości antykomunizm, a kończąc na wyrażanym w trakcie pobytu na uchodźstwie stosunku do Zachodu, kraju za żelazną kurtyną czy emigracji polskiej. W takiej też panoramicznej optyce można by zauważyć, że ani Piasecki, ani Mackiewicz nigdy nie byli oportunistami ani politykami czy dyplomatami – zazwyczaj wyrażali swe myśli w sposób bezpośredni i bezkompromisowy, nie bacząc na możliwe konsekwencje takiej postawy. Nie znaczy to, że nie ma między nimi znaczących różnic, ale ich szczegółowa charakterystyka z pewnością dostarczyłaby materiału na osobne studium. Tutaj zatrzymam się na perspektywie panoramicznej, a tę część mojego szkicu należy potraktować jako swoiste intermezzo między biografią i twórczością, najbardziej domagające się uzupełnień.

Obejmując postawy obydwu pisarzy całościowo i bez wchodzenia w ich niuanse, spostrzeżemy od razu, że o ile autor *Piątego etapu* w swojej (zresztą bardzo skąpej) publicystyce i nielicznych innych wypowiedziach dyskursywnych, a także w nasyconych mocno sensami ideowymi niektórych opowiadaniach formułuje głównie hasła i postulaty związane z wymienionymi wyżej wątkami światopoglądowymi, o tyle u twórcy *Drogi donikąd* mamy do czynienia z rozwiniętą sztuką publicystyki, na którą składają się osobne książki i setki artykułów. Innymi słowy spektrum Piaseckiego jest dużo węższe, poza tym nie pogłębiał on swoich poglądów intelektualnie, nie rozważał ich w różnych kontekstach problemowych i lekturowych, często stosował też prostolinij-

ną argumentację²⁰. Mackiewicz natomiast, choć również nie owijał w bawełnę swoich sądów, to jednak wielostronnie uzasadniał własne tezy, a nawet budował autorskie projekty ideowe. Tak jest m.in. w przypadku – podzielanego przez obydwu pisarzy, ale szeroko rozwiniętego tylko u Mackiewicza – patriotyzmu pejzażu, a także w odniesieniu do antykomunizmu oraz w stosunku do relacji wewnętrznych i zewnętrznych polskiej emigracji.

W ograniczonym objętościowo studium nie ma miejsca na szerokie komentowanie tych różnic, a każda z nich mogłaby się stać podstawą osobnej miniparaleli. Zwrócę więc tylko uwagę na kilka przykładów ilustrujących te odmienności.

Autor *Piątego etapu*, choć tożsamość polską przyjął w wieku dorosłym, był wielkim miłośnikiem Wilna i całej Wileńszczyzny, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swoich powieściach i opowiadaniach, a także w wypowiedziach bezpośrednich. W jednym z wywiadów udzielonych pod koniec życia wyznawał: „Wilno poznałem, gdy miałem lat 22. Byłem nim urzeczony, chociaż powodziło mi się tam marnie. Do Wilna zawsze wracałem, gdy mogłem. Przetrwalem tam, w warunkach okropnych, całą wojnę, chociaż miałem kilka sposobności, żeby się wyrzucić za granicę... A teraz, jeśliby zorganizowano ankietę: jakie miasto i kraj są najpiękniejsze na świecie? – odpowiedziałbym bez namysłu: Wilno i Wileńszczyzna!”²¹. Jednak są to tylko pojedyncze deklaracje pojawiające się w kilku tekstach. Inaczej u Mackiewicza, który od pierwszego swojego reportażu o Puszczy Białowieskiej konsekwentnie budował obraz siebie jako „krajowca” i wielostronnie uzasadniał (także poetyką swoich tekstów) wagę, znaczenie i autonomiczność ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego względem reszty Polski. Więcej nawet – cała jego postawa w Dwudziestoleciu, w czasie II wojny światowej, a także na emigracji związana była bardzo mocno z tożsamością wilnianina i obywatela północno-wschodniego kraju za Bugiem i Niemnem. Innymi słowy, o ile autor *Drogi donikąd* może być bezsprzecznie postrzegany jako teoretyk czy filozof tej małej ojczyzny, o tyle nie sposób tak nazwać Piaseckiego, choć dzielił on z Mackiewiczem zachwyty nad pięknem wielu tych samych pejzaży i miejsc²².

Podobnie jest z innymi postawami światopoglądowymi łączącymi obydwu pisarzy. Dla Mackiewicza nie do utrzymania była teza zrównująca Rosję carską ze Związkiem Sowieckim. Są to dla niego zupełnie różne byty ustrojowe, a przejście od pierwszego do drugiego nie miało charakteru logicznego następstwa, lecz było zmianą jakościową, możliwą zresztą pod każdą szerokością geograficzną. Tezę tę wielokrotnie i w różnych kontekstach, także w powieściach, Mackiewicz wyrażał i pogłębiał. Natomiast Piasecki nie przedstawił jednoznacznego i całościowego swojego stanowiska na ten temat, ale na

²⁰ Widać to na przykład w głośnej reakcji Piaseckiego na tzw. sprawę Miłosza po emigracji poety z Polski w roku 1951. Zob. S. Piasecki, *Były poputczik Miłosz* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 191–199.

²¹ *Idem, Adam i Ewa. (Rozmowa Lektora z Autorem)* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 94.

²² Z innych tekstów, w których widać fascynację Piaseckiego ziemiami byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, warto wymienić zwłaszcza anonsonowaną w powyższym wywiadzie powieść *Adam i Ewa* oraz przedwojenny reportaż zawierający jego wrażenia z pobytu nad jeziorem Narocz. Padają tam m.in. takie słowa: „Piękne są wybrzeża Morza Czarnego. Cudne są tam widoki. Lecz nie ma nawet porównania z tym, co można zobaczyć nad Naroczem”, *idem, Perła polskiej północy* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 28. Z kolei Wileńszczyzna jako ziemia utracona pojawia się w opowiadaniu *Strzęp legendy*. Zob. *idem, Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000, s. 48–63.

podstawie różnych wypowiedzi, także literackich, można sądzić, że skłaniał się raczej ku tezie Jana Kucharzewskiego o naturalnym przejściu od białego caratu do czerwonej Rosji. Są to wszakże jedynie próby rekonstrukcji poglądów, których Piasecki ani szeroko nie rozwijał, ani nie pogłębiał. Podobnie jak Mackiewicz, był radykalnym antykomunistą, ale już nie – inaczej niż w przypadku autora *Kontry* – sowietologiem czy znawcą i ekspertem od problematyki wschodniej.

Inny przykład ilustrujący powyższą tezę. Satyryczna powiastka Piaseckiego *Operacja pokój* wyraża wołanie autora o zjednoczenie się świata zachodniego po II wojnie światowej wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Był to jednak głos wołającego na puszczy, ponieważ Zachód nie znał i nie rozumiał taktyki sowieckiej. Przejrzysta teza tego tekstu, pojawiająca się śladowo także w innych wypowiedziach jego autora, ale nie rozwijana nigdzie szerzej, była jednym z głównych tematów niezwykle bogatej i wielowątkowej publicystyki powojennej Mackiewicza. Śledził on i piętnował wszelkie przejawy kompromisów Europy Zachodniej ze światem zniewolonym przez komunizm, pokazywał krótkowzroczność wszelkiego rodzaju „odprężeń”, obnażał życzeniowe myślenie Zachodu i zaprzeczanie prawdzie na rzecz pokoju za wszelką cenę. Bibliografia prac ilustrujących te tezy zawierałaby, w przypadku tego autora, przynajmniej kilkadziesiąt tekstów publicystycznych. Ich syntetyczny wyraz znajduje się w szczególnie ważnej dla światopoglądu pisarza książce *Zwycięstwo prowokacji*²³. I w tym przypadku możemy zobaczyć, że problematyka, sygnalizowana tylko załączkowo przez Piaseckiego, przybrała w pismach autora *Kontry* postać monograficzną.

Analogiczny wniosek można wysnuć, porównując wypowiedzi obydwu pisarzy na temat polskiej emigracji na Zachodzie i sytuacji w kraju. Ich poglądy w tych materiałach były zasadniczo zbieżne. Obaj konsekwentnie uważali, że rodzime strony znalazły się po II wojnie światowej pod okupacją sowiecką, a PRL nie była nawet namiastką wolnej ojczyzny. W tym samym duchu oceniali wszelkiego rodzaju współpracowników i różnego typu „poputczików” ówczesnej Polski. Jednak ponownie, o ile tezy te wybrzmiewają w publicystyce czy prozie autora *Piątego etapu* w pojedynczych tekstach i nie tworzą razem jakiejś większej całości²⁴, o tyle u Mackiewicza są one kolejnym rozległym i spójnym obszarem rozważań, wracającym i wielokrotnie pogłębianym w jego publicystyce powojennej.

Dobłą ilustracją skrótowości oraz załączkowości publicystycznej Piaseckiego, a zarazem monograficzności i rozległości uzasadnień Mackiewicza mogą być odpowiedzi udzielone przez nich w 1958 r. w ankiecie londyńskich „Wiadomości”. Na jedno z pytań, brzmiące: „Czy zdaniem pana istnieje jedna czy dwie literatury polskie: krajowa i emigracyjna?”, autor *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* odpowiedział lapidarnie i enigmatycznie: „Sześć: dwie zwykłe, dwie – sprostytuowane; dwie – milczenia”²⁵, natomiast Mackiewicz wyraził

²³ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988. Pierwsze wydanie tej publikacji, wznawianej wielokrotnie w kilku językach, ukazało się w Monachium w 1962 r.

²⁴ Zob. m.in.: S. Piasecki, *Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy*; idem, *Czy wracać?*; idem, *Były poputczik Miłosz*; idem, *Magiel marksistowski* [w:] idem, *Autodenuncjacja...*

²⁵ Idem, [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 38 [w:] idem, *Autodenuncjacja...*, s. 118.

się znacznie szerzej, nawiązując do innych wątków swojej publicystyki. Zacytujmy początek tej odpowiedzi: „pytanie skonstruowane jest w sposób, który z góry przesądza, że literatura w kraju jest literaturą »polską«. Nie podzielam tego powszechnie rozpowszechnionego zdania [...] Lenin pouczał, że naród powinien być narodowy tylko z »formy«, z »treści« natomiast – socjalistyczny. Dla mnie komunista nie jest ani Rosjaninem, ani Polakiem, ani Francuzem, tylko komunistą. Tzn. tym, kim jest z treści, a nie z formy. A po 40 latach istnienia ustroju komunistycznego mieliśmy dość okazji, by się przekonać, że treść komunizmu jest wrogiem nie jednego narodu, lecz całej ludzkości. A więc literatura komunistyczna, stanowiąca instrument w rozpowszechnianiu wrogiej idei, coś w rodzaju zarazy, jest z treści zjawiskiem negatywnym. Dla Polaka natomiast pojęcie »polski« związane jest w sposób naturalny z pojęciem pozytywnym. [...] A zatem te dwa pojęcia powinny się raczej nawzajem wyłączać, a nie łączyć. Chyba że staniemy na stanowisku tak skrajnego nacjonalizmu, iż nawet zarazę będziemy uważali za dobrą, byle była polska”²⁶.

Podobną relację między twórczością i światopoglądami obydwu pisarzy zauważyliśmy, biorąc na warsztat ich stosunek do polskiej emigracji na Zachodzie. O ile powiastka satyryczna *Niezlomni* Piaseckiego jest jedną z niewielu jego wypowiedzi na ten temat, o tyle w prozie dyskursywnej Mackiewicza wątek ten wraca wielokrotnie i jest znacznie rozwinięty. Obydwaj pisarze podzielali krytykę tego środowiska, często zapatrzonego jedynie w siebie i manifestującego tromtadracki patriotyzm, ale autor *Kontry* niewątpliwie znacznie szerzej i w sposób bardziej urozmaicony tę postawę egzemplifikował, a swoje stanowisko głębiej uzasadniał, odwołując się do różnych kontekstów historycznych.

Reasumując ten wątek rozważań, warto jeszcze raz przypomnieć, że opisaną wyżej tendencję ilustrują już same proporcje ilościowe między publicystyką Mackiewicza i Piaseckiego, natomiast kwestia różnic ich poglądów domaga się dalszego rozwinięcia. Zasygnalizowane wyżej wątki ideowe (a jest ich przecież więcej, np. stosunek do Armii Krajowej czy wyroków Podziemia, do kultury konsumpcyjnej Zachodu *etc.*) mogłyby z pewnością stać się tematami osobnych porównań podobnych – w ogólnych zarysach – światopoglądów pisarzy.

TWÓRCZOŚĆ

Powracając do epizodu „narodzin pisarzy” w końcu lat trzydziestych, można bez trudu zauważyć, że twórczość obydwu wyrasta z osobistego świadectwa i konkretnego doświadczenia. Ani jeden, ani drugi nie mieli w wieku szkolnym ciągów literackich, natomiast cechował ich żywy kontakt z naturą, mieli też w sobie zachłanną ciekawość świata.

U przyszłego autora *Buntu rojstów* skanalizowała się ona najpełniej w kilkunastoletniej pracy publicysty i reportera wileńskiego „Słowa”, kiedy to przemierzył wzdłuż i wszerz niemal każdy zakątek ziem północno-wschodnich nie tylko II Rzeczypospolitej, ale niemal całej przedrozbiorowej ojczyzny.

²⁶ J. Mackiewicz, [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 26.

Z potrzeby przygody i niebanalnego życia, o której wspominał Piasecki na początku *Piątego etapu*, wyrastał z kolei los najpierw partyzanta i żołnierza, a następnie złodzieja, agenta wywiadu, przemytnika, przestępcy i w końcu konspiratora.

Naturalnie, w przypadku obydwu pisarzy można dostrzec także pobudki związane z obroną wartości, u Mackiewicza przybierające postać patriotycznego obowiązku ratowania Polski w wojnie z bolszewikami, u Piaseckiego natomiast, który nie miał jeszcze wówczas ukształtowanej tożsamości narodowej, ale widział na żywo rewolucję komunistyczną w Moskwie, obrony fundamentalnych wartości ludzkich.

Innymi słowy, obydwaj przyszli pisarze byli przede wszystkim zaangażowani w życiową praktykę, a ich główna aktywność była jak najdalsza od pracy za biurkiem. W przypadku Piaseckiego była to partyzantka wojenna, akcja złodziejska ze „statkami”, wywiadowcza z naganem czy przemytnicza z „noskami”, a u Mackiewicza ułańska kampania polsko-bolszewicka, reporterska wędrownia – koleją, samochodem, czółnem, najczęściej zaś furmanką albo pieszo w długich butach przez rojsty, rzeki i jeziora. W obu wypadkach u podstaw pisania – mimo wszelkich innych różnic – stały swoiste „badania terenowe” czy środowiskowe, obcowanie z naturą i ludźmi bezpośrednio oraz za pomocą wszystkich zmysłów, a nie poprzez taki czy inny ekran, o którym wspominał Henryk w *Nie trzeba głośno mówić*. Miało to niebagatelny wpływ na podobieństwa w sposobach ujmowania wielu motywów w ich twórczości, zaczynając od przyrody, wyboru języka, a na sensach ideowych kończąc. Poza tym łączył ich – za sprawą tego aktywizmu – żywy kontakt z prostymi ludźmi oraz porozumienie, które łatwo nawiązywali z osobami wyrastającymi z tego samego terenu i żyjącymi podobnymi problemami (rzecz jasna, w przypadku Piaseckiego chodziło też o przynależność do zamkniętej grupy, przeciwstawianej cywilom czy frajerom, czyli zwykłym zjadaczom chleba).

To sam na sam z rzeczywistością odbywało się w podobnej scenerii litewsko-białoruskiej, często w okolicy granicy polsko-sowieckiej. W jednym ze swoich reportaży z końca lat trzydziestych, niedługo po głośnym debiucie powieściowym Piaseckiego, Mackiewicz pisał z wnętrza tego obszaru: „Granica. – Raków, Olechnowicze, Radoszkowicze, Olkowicze, Dołhinów. To teren powieści Sergiusza Piaseckiego. Nocą patrzę w górę, jest, a jakże. Wielka Niedźwiedzica, rozpostarta krzywo nad granicą i tu nad lasem, i tam obok, gdzie biegnie dukt graniczny. Ale cicho jest teraz, nocą przymrozki, czasem mgłą, cicho, ale i apatycznie. Pięknie, poetycznie, ale i strasznie zarazem, żeby z tej mgły, z tej apatii przygnębiającej, bezmiernej, nie zrodziło się coś takiego, co na dobre zahamować może nie tylko »melioracje« tego kraju...”²⁷.

Podobieństwa w aspekcie aktywności w terenie nie zacierają różnic w specyfice działań obydwu pisarzy. Melioracje oraz inne sprawy, mniej i bardziej powszednie, „ludzi tego kraju” zajmowały reportera wileńskiego „Słowa”, dzięki czemu pod koniec lat trzydziestych stał się on prawdziwym rewelatorem problematyki wschodniej II Rzeczypospolitej. Piasecki natomiast działał znacznie wcześniej (do połowy lat dwudziestych) i w środowiskach niezwykle oryginalnych, zamkniętych i bardzo słabo dotąd znanych (agenci

²⁷ Idem, *Co się wyrabia 70 km od Mińska* [w:] idem, *Okna zatłoczone szmatami*, wyd. 3, Londyn 2012, s. 200. Pierwodruk: „Słowo” 1937, nr 287.

wywiadu, przemysłowcy, złodzieje, oszuści i drobni przestępcy). Mimo tych rozbieżności, poza pracą w terenie, łączył ich pierwiastek odkrywczoci – obydwaj otwierali czytelnikom oczy na nieznane dotąd warstwy i kwestie społeczne. Później to rewelatorstwo było kontynuowane, choć – w związku z agresją sowiecką i niemiecką – przybrało dużo bardziej zdecydowanie wymiar historyczno-polityczny. Dla Mackiewicza powieść miała wówczas relacjonować to, o czym „nie trzeba głośno mówić”, czyli obnażać oficjalne tabu, dla Piaseckiego zaś była dotykaniem „literatury milczenia”, a więc penetrowaniem tematów mocno zakonspirowanych przed zwykłymi czytelnikami.

Główna różnica, jaką można zauważyć między tymi dwiema twórczościami, dotyczy wyboru sposobów pisania.

W twórczości Mackiewicza, już od pierwszych prób literackich, wyrastających z doświadczeń reportera, niezwykle ważny był silny związek między ewokowanym w literaturze obrazem a rzeczywistością. Dlatego dużą część pracy autor ten poświęcał na studiowanie i gromadzenie rozmaitych źródeł oraz zbieranie materiału. W tekstach uciekał się często do zestawiania obok siebie własnych informacji, zdobytych bezpośrednio lub od uczestników omawianych wydarzeń, z różnymi przekazami oficjalnymi, a także z autorskim komentarzem interwencyjnym. Ten sposób tworzenia i montowania tekstu można odnaleźć także w jego powieściach. Na pierwszym planie umieszczał konkretne problemy, zjawiska czy idee, które chciał pokazać z jednej strony w wersji źródłowo-historycznej, a z drugiej – w odsłonie egzystencjalnej, znaczonej perypetiami powieściowych bohaterów. W jego prozie literackiej nie ma wśród postaci wyrazistych protagonistów ani jednolitej akcji – bardziej, niż o pełną napięcia opowieść, chodziło mu o literacką ilustrację konkretnych, mniejszych lub większych, wypadków i zjawisk XX stulecia. Dlatego kontekstem genologicznym jego prozy jest reportaż, a następnie powieść historyczna i polityczna, która jednak w rozpoznawalnym wydaniu Mackiewicza przybiera postać realizmu dokumentarnego, dość znacznie różniącego się od tego tradycyjnego, za sprawą cytowania źródeł oraz obfitego udziału w fabule kroniki i narracji historycznej, a nawet wypowiedzi publicystycznej.

Natomiast w drodze pisarską Piaseckiego, dla którego także ważna była relacja między fikcją literacką a realiami, dobrze wprowadza początek pierwszej jego zachowanej powieści *Piąty etap*. Charakteryzując głównego bohatera, Romana Zabawę, narrator opowiada o jego fascynacji różową latarnią stojącą przed kinem o symptomatycznej nazwie „Cały Świat” i dodaje: „Nieraz miał możliwość wyboru pomiędzy wygodną drogą spokojnego, mieszczańskiego trybu życia a ciemną, napiętrzoną trudnościami, niebezpieczną drogą żywota awanturniczego. Gdy stawał na rozstaju tych dróg, myśląc, po której pójść – wtedy, niepostrzeżenie, wyłaniały się z podświadomości drzemiące tam subtelne promienie różowej latarni i bajecznie ubierały w pyszne barwy, błyski i tęcze tę właśnie niebezpieczną drogę, czyniąc ją nieodparcie powabną...”²⁸.

Sygnalizowana w tym miejscu i powtarzana potem wielokrotnie potrzeba przygody i niestandardowego życia charakteryzuje nie tylko Zabawę, lecz także Władka z *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, głównych bohaterów trylogii złodziejskiej, Józefa z cyklu *Wieża*

²⁸ S. Piasecki, *Piąty etap*, Łomianki 2007, s. 6.

Babel, a także innych, zazwyczaj charakternych i wyrazistych protagonistów prozy tego autora. Skłonność do przygód, mająca wyraźne umocowanie w biografii pisarza, zaważyła nie tylko na jego niestandardowym życiu, lecz także na wyborze formy pisarskiej, bliskiej gatunkom literatury popularnej o zacięciu sensacyjnym, romansowym i awanturniczym. Głównym celem jego prozy nie jest więc – jak w przypadku Mackiewicza – historyczno-polityczny czy nawet historiozoficzny komentarz do wydarzeń burzliwego XX w., ale koncentracja na losach głównych postaci, uwikłanych co prawda w kolejnych utworach coraz bardziej i w historię, i w politykę, ale jednak stanowiących centrum fabuły. Monografista pisarza słusznie zauważył²⁹, że w kolejnych większych narracjach Piaseckiego ukryte jest odbicie jego biografii, która – obok poetyki przygody – trzyma w ryzach genologiczno-kompozycyjnych niemal wszystkie powieści.

Bardzo dobrze można zobaczyć te różnice, gdy zestawimy ze sobą te fabuły obydwu prozaików, które zajął się tematycznie, np. *Człowieka przemienionego w wilka* i *Droga donikąd* czy *Dla honoru Organizacji* i *Nie trzeba głośno mówić*.

Pierwsze dwie powieści dotyczą problemu okupacji sowieckiej na Litwie. O ile jednak Mackiewicz skupia się całkowicie na analizie zjawiska, zderzając małą historię z wielką, dokument z przyrodą i życiem ludzkim, a także ilustrując losami kolejnych postaci całą galerię postaw wobec najeźdźcy, o tyle Piasecki wypadkom historycznym poświęca znacznie mniej miejsca, a spektakularne przemiany obserwujemy przede wszystkim oczami głównego bohatera. Sceny zsowietyzowanych dworców czy wywózek, obecne w obu fabułach, w *Drodze donikąd* przybierają kształt rozbudowany i symboliczny, u Piaseckiego zaś są zaledwie epizodami w życiu protagonisty.

Z kolei akcja *Dla honoru Organizacji* rozgrywa się na małym obszarze na Wileńszczyźnie, a wypadki historyczne relacjonowane są głównie za pomocą scen czytania konspiracyjnego biuletynu przez bohatera, podczas gdy w powieści Mackiewicza mamy bardzo szeroką panoramę nie tylko dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, z obfitym udziałem narracji historycznej i publicystycznej oraz cytowaniem źródeł, lecz także ukazaniem zjawisk i problemów, które powstały w tym kotle narodowościowym i okupacyjnym po wkroczeniu Niemców.

Dzięki temu *Droga donikąd* to właściwie powieść dokumentarna nie o jednym bohaterze, lecz o zbiorowości i spustoszeniu, jakie uczyniła okupacja sowiecka, a *Nie trzeba głośno mówić* to zarazem raport i epicki fresk z ostatnich dni Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z kolei dylogia Piaseckiego o *Wieży Babel* jest kontynuacją – na innym, szerszym, niż w przypadku wcześniejszych powieści, tle historycznym – biograficznego i przygodowego nurtu powieści Piaseckiego.

Inną – by tak rzec – różnicą w podobieństwach pomiędzy obu pisarzami jest różny sposób przekonywania czytelników do swoich racji w ich utworach, często będących powieściami z tezą.

Sympatie Mackiewicza ujawniają się bezpośrednio głównie w komentarzach historycznych i publicystycznych, a pośrednio także w rezonerskich wypowiedziach niektó-

²⁹ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 154–155. Zob. też: *W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.

rych postaci oraz w bardziej już subtelnym rozgrywaniu relacji między wielką historią i małą, dokumentem z jednej strony a przyrodą czy egzystencją z drugiej. Czytelnik nie ma większych problemów z wskazaniem idei przewodniej tekstu, często mającej charakter jawnie krytyczny czy to w stosunku do polityki Józefa Piłsudskiego (*Lewa wolna*), czy do postaw ugodowych wobec komunistów (*Droga donikąd*, *Nie trzeba głośno mówić*), wobec aliantów i całego świata zachodniego (*Kontra*), czy wreszcie do całości zmian kulturowych zachodzących w XX w. (*Sprawa pułkownika Miasojedowa*, *Kontra*).

Mniej wielostronne, ale równie wyraźne jest nastawienie perswazyjne powieści Piaseckiego. Obok jednoznacznie wypowiedzianych sądów o wydźwięku antykomunistycznym wybrzmiewają w nich – często kłócąc się z poetyką utworów sensacyjno-przygodowych – autorskie komentarze, oceniające moralnie postaci czy piętnujące konkretne zjawiska. Widać to szczególnie w pewnych metatekstach rehabilitujących złodziei, przemytników, zdemobilizowanych żołnierzy-przestępców czy agentów wywiadu. Poza tym autor *Piątego etapu* odwołuje się czasami do – zdecydowanie bardziej interesujących artystycznie – kontrastów między naturą a polityką, choć niewątpliwie funkcjonalne ujęcie przyrody jest bardziej konsekwentne u Mackiewicza.

I jeden, i drugi jednoznacznie oraz niemal we wszystkich fabułach głosili zdecydowany antykomunizm, z tym że u autora *Drogi donikąd* większy w tym był udział materiału historycznego i dokumentarnego, a u twórcy *Piątego etapu* – rola przygód bohatera i charakterystyka tła akcji, w którym przyszło mu działać.

Czasami wydaje się, że obydwaj pisarze zbliżali się niebezpiecznie do granicy powieści tendencyjnej, w której chce się zbyt wyraźnie zaznaczyć własne poglądy czy stanowisko. Myślę, że bardzo dosadnie dotknęła tej kwestii Halina Mackiewicz w jednym z listów do ojca. 5 lutego 1970 r., charakteryzując ogólnie jego twórczość, pisała: „Uważam, że piszesz jak nikt. I trzymasz słowem, nastrojem, obrazem, reportażem. Ale fabuła? – fabuła bywa różna. Czasem za bardzo się wyczuwa, że jest dodatkiem do Twoich poglądów, zawsze Twoich, inne nie tak frapują. Czemu? A już wręcz nie lubię miejsc, gdzie jest kilka kropek nad jednym i: raz – nastrój (fantastyczny), dwa – dokumenty (rozumiem), trzy – jeszcze osoba, która to wszystko komentuje, tłumaczy, wyklada (po co? dla debili piszesz?)”³⁰.

O zbytniej perswazyjności czy schematyczności przedstawionego obrazu świata w stosunku do autora *Piątego etapu* trafnie pisał z kolei Mackiewicz: „Można mieć [...] żal do Sergiusza Piaseckiego, że w swej trylogii o złodziejach (*Jabłuszko* itd., Instytut Wydawniczy, Rzym) przedstawił świat przestępców kryminalnych w jednostronnie wyidealizowanym świetle, nie zostawiając na nim ani jednej nitki... czarnej. Ostatecznie zdarzyć się chyba może, że i wśród złodziei bywają ludzie z pewną... skazą, czy nie? Ta jednostronność peszy”³¹.

Jeśli jednak nie waham się dziś nazwać obydwu pisarzy jednymi z najwybitniejszych prozaików XX w., to czynię tak, ponieważ ich ewokacje literackie – mimo ciążenia ku

³⁰ Muzeum Polskie w Rapperswilu, Spuścizna Józefa Mackiewicza, MPR I 1/115, Korespondencja wpływająca rodzinna od córek Idalii i Haliny, list Haliny Mackiewicz, 5 II 1970 r.

³¹ J. Mackiewicz, *Przestępca czasu wojny* [w:] *idem, Fakty, przyroda i ludzie*, przedmowa B. Toporska, wyd. 3, Londyn 2019, s. 81. Por. analogiczną opinię w szkicu wspomnieniowym J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 172.

powieściom z tezą – zawierają tak sugestywne obrazy świata, że znacząco przekraczają osiągnięcia polskiego i światowego pisarstwa historyczno-politycznego (Mackiewicz) czy literatury popularnej (Piasecki). U podstaw tej artystycznej wygranej stoją – w moim przekonaniu – dwie kapitalne cechy ich pióra. Można by je krótko nazwać wielkim i małym realizmem.

Pierwszy z nich polega na zdolności do szerokiej i polisensorycznej ewokacji rzeczywistości przedstawionej, właściwej najlepszym tekstom epickim, a drugi oparty jest na oszczędnym i eliptycznym, ale bardzo obrazowym opisie szczegółowym przyrody, ludzi i zdarzeń, gwarantującym życiowy autentyzm tego świata. Odwołując się m.in. do kolekwializmu Haliny Mackiewicz z cytowanego przed chwilą listu – tymi właściwościami proza jej ojca „się trzyma” i skutecznie broni przed zarzutami o tendencyjność.

O pierwszej z tych cech w odniesieniu do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* pięknie pisał autor *Buntu rojstów*: „Epopeja przesiąknięta jest zapachem mokrej żywicy, mokrej wikliny, mchu, grzybów – nawet tam, gdzie o tym nie napisano. Czuje się przez samą asocjację pejzażu. Słychać dalekie szczekanie psów, dalekie gdzieś pianie koguta. Widać dymy z przysiadłych strzech. Kto zna ten kraj! Błoto, ciemność nocy, wilgoć, woda w koleinach drogi, strach. Ludzie idą z bronią i bez broni, z posmakiem upragnionego siana w stodole, czy jeszcze bardziej upragnionego, ciepłego łóżka kochanki. Snują się mgły, snują się wyziewy samogonu, dopóki nie zabierze ich czyste powietrze nocy i świtu. Het, światełka między rojstami i znów wypada omijać naszczekiwanie psów. Bywają czarne pustki, ale ciągle ryzyko. Raptowne strzały! Ucieczki. Mokre gałęzie biją o twarz”³².

Analogicznych, odwołujących się do wszystkich zmysłów wrażeń trzeba by użyć, aby oddać smak i czar prozy Mackiewicza, zaczynając od jego reportaży, a na powieściach kończąc. Tak powstały wielkie i zapadające w pamięć syntetyczne kreacje światów u obydwu prozaików. Łączy ich jednak także szczególnie talent realistyczny w sferze mikro. Oddajmy na chwilę ponownie głos autorowi *Kontry* w roli krytyka literackiego: „Życie prawdziwe składa się przeważnie z rzeczy, słów, gestów, przedmiotów pobocznych. Przeznaczeniem ich nie jest odgrywanie roli. Dziś są, jutro zapadają w nicość. Podobnie jak większość spotykanych ludzi. [...] Piasecki szczególnie potrafi oddać atmosferę złożoną z rzeczy i rozmów na pozór pustych, słów prawie naiwnych, które donikąd nie prowadzą. Które stanowią tylko tło dla słów ważnych, wiodących do czynu. Kłótnie i animozje wzajemnie powstające z niczego, z przypadkowego zbiegu. Mogą one równie dobrze zaważyć na szali późniejszej akcji, jak rozwiązać się w próżni. Wiele zdarzeń się zdarza bez żadnych następstw”³³.

Zestawmy te uwagi ze słowami Czesława Miłosza, który z kolei w sposób następujący charakteryzował sztukę prozatorską Mackiewicza w *Drodze donikąd*: „W tej powieści [Mackiewicz] wykazuje zdumiewający dar operowania realiami z codziennego życia małych ludzi. Żaden z prozaików rezydujących w Polsce nie potrafi tak jak on tworzyć postaci kilkoma pociągnięciami pióra, i to bez psychologizmów, prawie bez opisu,

³² J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 174. Na tę właściwość prozy Piaseckiego zwróciła też uwagę I. Bączkowska, *Kilka doskonałych pozycji* [w rubryce:] *Listy do redakcji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1963, nr 272. Autorka miała na myśli świat wykreowany w powieści *Adam i Ewa*.

³³ *Ibidem*, s. 175.

pokazując gest, westchnienie, splunięcie. W porównaniu z nim w Związku Literatów w Warszawie nie ma ani jednego realisty³⁴.

I mimo że chwilę później Miłosz doda, moim zdaniem niesłusznie, że powieść „zepsuta jest jednak przez rezonerstwo”, to sądzę, że te dwie wymienione wyżej i współpracujące ze sobą specjalności pisarstwa Piaseckiego i Mackiewicza sprawiają, że mamy do czynienia z utworami nieprzeciętnymi. W ten sposób rodzi się bowiem literatura *sensu stricto*, dla której kluczowa jest komunikacja obrazowa oraz zdolność do przejmującej czytelnika językowej ewokacji – na poziomie słownego detalu i literackiej syntezy – autentycznych i ważnych doświadczeń ludzkich. I w tym aspekcie – tu już autor *Zniewolonego umysłu* trafia w punkt – jest to przeciwieństwo literatury socrealistycznej, propagandowej czy tej dogadzającej tylko gustom najmniej wybrednych czytelników.

Na zakończenie tego – przypominam – raczej wstępu do paraleli żywotów i twórczości pisarzy niż pełnego i wieloaspektowego ich porównania chciałbym odwołać się do ostatnich wywiadów Piaseckiego i Mackiewicza, w których obydwaj powołali się na prawdę jako na główną wartość ich własnej twórczości. Autor *Drogi donikąd*, zapytany o swoje *credo* pisarskie, tak odpowiedział w 1981 r. Bronisławowi Mamoniowi: „Prawda. Czy coś z niej, ale zawsze prawda. Fikcja sama mnie nudzi. Tzw. »fikcja« osób, czy sytuacji, służy do uzupełniania prawdy, jaką autor widzi. Całą prawdę zna tylko Bóg, ale autor odpowiedzialny jest w opisie nie tylko za to, co widzi, ale i za to, co widząc, świadomie przemilczy. Tym bardziej jeżeli czyni to na rozkaz, czy pod innym naciskiem z góry. Niezależnie od władz, czy nastroju społeczeństwa. Krajobraz, ludzie w nim, wszystko powinno być prawdziwe. Mnie interesuje człowiek na tle dokumentów historycznych³⁵”.

Ostatnie zdanie sugeruje typ realizmu, który wybrał Mackiewicz oraz pole odniesień gatunkowych jego powieści. Z kolei Piasecki niedługo przed śmiercią, w wywiadzie przeprowadzonym przez Janusza Kowalewskiego, zgodził się, że zdanie: „Prawda jest podstawowym składnikiem dobra, bo otwiera ludziom oczy na zło, pozwala je znajdować i zwalczać³⁶” może być swoistym *credo* jego pisarstwa. Nieco wcześniej zaś sytuował swoją twórczość w innym zupełnie niż Mackiewicz odniesieniu genologicznym: „Uważam, że każdy czytelnik, ja również, zachowuje w duszy tęsknotę do ludzi i spraw dziwnych, a nawet do bajek. Dlatego staram się pisać o ludziach nieznanach, niezwykłych, przeważnie z marginesów życia. A ponieważ dobrze ich poznałem, pisałem o nich z sympatią i zrozumieniem³⁷”.

W prozie obu autorów – poza celami związanymi z bezpośrednim świadectwem historycznym – wyczuwa się także nerw etyczny, choć autor *Kontry* odżegnywał się od tego w cytowanym przed chwilą wywiadzie³⁸. Obydwaj w swej twórczości nie tylko odślaniali

³⁴ Cz. Miłosz, *Proszę uszanować Wilnianina* [w:] Józef Mackiewicz i krytycy. *Antologia tekstów*, red. M. Zybur, Łomianki 2009, s. 81. Pierwodruk: „Kultura” (Paryż) 1955, nr 12.

³⁵ *Moje credo pisarskie?... Prawda. Rozmowa z Józefem Mackiewiczem* [w:] J. Mackiewicz, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa...*, s. 551–552. Pierwodruk: „Libertas” (Paryż) 1985, nr 2/3.

³⁶ S. Piasecki, *Prawda jest podstawą dobra* [w:] *idem*, *Autodenuncjacja...*, s. 98.

³⁷ *Ibidem*, s. 97.

³⁸ *Moje credo pisarskie...*, s. 552–553: „Raczej nie zgodziłbym się z Panem [tj. B. Mamoniem], że »wartościowanie etyczne znajduje się w centrum mego światopoglądu pisarskiego«. W każdym razie nie to leżało w moich zamiarach, lecz próba oddania pewnej prawdy życiowej”. Nieco później Mackiewicz dodał jednak: „Czym innym

kolejne tabu czy zrywali maski nałożone przez taką czy inną „górkę” bądź „nastrój społeczeństwa” („polityczną poprawność”), z czym wyraźnie wiąże się idea wyzwolenia człowieka przez prawdę, lecz także kreowali swój świat idealny (prawdziwie dobry), złożony z nieskażonej, autonomicznej i pięknej natury oraz zintegrowanej z nią kultury suwerennych osób. Było to niemal zupełne przeciwieństwo rzeczywistości kultu jednostki i często sztucznie ujednoliconych kolektywów (ideologicznych, narodowych *etc.*), doświadczanej przez nich w XX w., a także afirmacji aksjologicznej próżni i pieniądza w bezideowym społeczeństwie konsumpcyjnym.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Biblioteka Polska POSK w Londynie

Archiwum Sergiusza Piaseckiego.

Muzeum Polskie w Rapperswilu

Spuścizna Józefa Mackiewicza.

Źródła drukowane

Balbus T., „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1–3, Warszawa 2018–2020.

Balbus T., *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023.

Bączkowska I., *Kilka doskonałych pozycji* [w rubryce:] *Listy do redakcji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1963, nr 272.

Bolecki W., *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu. (Zarys monograficzny)*, wyd. 2, Kraków 2007.

Demel R., *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki 2012.

Glass A., *Józef Mackiewicz jako reporter. Przyczynek do tematu* [w:] *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej. Materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła nowej Europy”, Zamek Rapperswil, 26–28 września 2006*, red. N. Kozłowska, M. Ptasińska, Warszawa 2011.

Klecel M., *Dwaj „kultowi” pisarze wileńscy*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 12.

Mackiewicz J., *Fakty, przyroda i ludzie*, przedmowa B. Toporska, wyd. 3, Londyn 2019.

jest mój stosunek do idei i systemów polityczno-ustrojowych. Tak np. do komunizmu, a po trochu do nacjonalizmu. Komunizm uważam za »zły« absolutnie, nie dlatego że jest »nieetyczny« lub bezbożny [...] Komunizm jest zły tym, że gdziekolwiek zapanuje od sześćdziesięciu lat, stanowi największe w dziejach skrzepowanie wolności ludzkiej, wytwarza nudę [...] niewartą życia, jest więc złem obiektywnym”.

- Mackiewicz J., *Nie trzeba głośno mówić*, wyd. 4, Londyn 1993.
- Mackiewicz J., *Nudis verbis*, wyd. 2, Londyn 2017.
- Mackiewicz J., [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 26.
- Mackiewicz J., *Okna zatkane szmatami*, wyd. 3, Londyn 2012.
- Mackiewicz J., *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Wielka niewiadoma. Listy do i od różnych osób*, Londyn 2022.
- Mackiewicz J., *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988.
- Miłosz Cz., *Proszę uszanować Wilnianina* [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy. Antologia tekstów*, red. M. Zybura, Łomianki 2009.
- Piasecki S., *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002.
- Piasecki S., *Piąty etap*, Łomianki 2007.
- Piasecki S., *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000.
- Platt D., *Listy niewykorzystane. Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie* [w:] *Archiwalne źródła badań filologicznych. Studia*, Lublin 2022 [właśc. 2023].
- Polechoński K., *Józef Mackiewicz i Sergiusz Piasecki – wzajemne relacje, zbieżności i rozbieżności* [w:] *Sam jeden i inni. Wrocławskie odczytania twórczości Józefa Mackiewicza*, red. M. Misiak, Warszawa 2024.
- Polechoński K., *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Pruszyński K., *Książka o człowieku głębinowym*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 9.
- Siemaszko Z.S., *Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009.
- W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.

Sergiusz Piasecki i Józef Mackiewicz – szkic do żywotów równoległych

Artykuł jest wprowadzeniem do porównania dwóch wybitnych polskich prozaików i świadków XX stulecia: Sergiusza Piaseckiego (1901–1964) i Józefa Mackiewicza (1902–1985). Paralela dotyczy ich niezwykłych biografii, wyrazistych postaw światopoglądowych, a także specyfiki ich twórczości literackiej. W ramach tych perspektyw porównawczych autor artykułu scharakteryzował zarówno narzucające się podobieństwa, jak i odmienności między pisarzami. Z jednej strony są oni sobie bliscy – ich życiorysy stanowią symboliczne odbicie polskiego losu ludzi z Kresów Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, urodzonych na progu XX w., których głównym doświadczeniem historycznym było spotkanie oko w oko z totalitaryzmami sowieckim i niemieckim, a w konsekwencji emigracja polityczna do krajów zachodnich. Poza tym proza obydwu twórców koresponduje ściśle

z ich doświadczeniem autobiograficznym i autentycznymi realiami historycznymi, ma skłonność do silnej perswazyjności, a także odznacza się sugestywną i polisensoryczną ewokacją świata przedstawionego. Z drugiej strony pisarze różnią się wyrażnie własnym zaangażowaniem w życie społeczne i polityczne, temperamentem publicystycznym oraz poetyką uprawianej prozy (powieść historyczna i historyczno-polityczna w przypadku Mackiewicza, powieść sensacyjna i przygodowa u Piaseckiego).

SŁOWA KLUCZOWE

Sergiusz Piasecki, Józef Mackiewicz, literatura, powieść, prawda

Sergiusz Piasecki and Józef Mackiewicz – Sketch for Parallel Lives

The article is an introduction to the comparison of biographies of two outstanding Polish prose writers and witnesses of the 20th century: Sergiusz Piasecki (1901–1964) and Józef Mackiewicz (1902–1985). The parallels concern aspects of their extraordinary biographies, expressive worldviews and the specificity of their literary works. Within these comparative perspectives, the author of the article characterizes both the similarities and the differences between the writers. On the one hand, they are alike: their biographies symbolically reflect the fate of Poles from the eastern borderlands of the former Polish-Lithuanian Commonwealth born at the turn of the 20th century, whose main historical experience involved face-to-face encounters with Soviet and German totalitarianism and, as a consequence, political emigration to Western countries. Moreover, the prose of both authors closely corresponds to autobiographical experience and authentic historical realities. Their works have a tendency to be strongly persuasive, and are characterised by a suggestive and polysensory evocation of the presented world. On the other hand, the writers clearly differ in their involvement in social and political life, their journalistic temperament and the poetics of their writings (Mackiewicz's historical and historical-political novels; Piasecki's thriller and adventure novels).

KEYWORDS

Sergiusz Piasecki, Józef Mackiewicz, literature, novel, truth

ADAM FITAS – profesor w Katedrze Teorii i Antropologii Literatury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Autor książek o Józefie Mackiewiczu, Karolu Ludwiku Konińskim oraz Zofii Nałkowskiej. Interesuje się głównie prozą XX w., a zwłaszcza literaturą autobiograficzną. Publikował m.in. w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „The

Sarmatian Review". Najważniejsze monografie: *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego* (Wrocław 2003), *Zamiast eposu. Rzecz o „Dziennikach” Zofii Nałkowskiej* (Lublin 2011), *Patriota pejzażu. Studia i szkice o twórczości Józefa Mackiewicza* (Lublin 2019). E-mail: fitamka@kul.pl

ADAM FITAS – professor at the Chair of Literature Theory and Anthropology at the Institute of Literary Studies, John Paul II Catholic University of Lublin. Author of books on writers Józef Mackiewicz, Karol Ludwik Koniński, and Zofia Nałkowska. His main research interests is the contemporary prose, especially autobiographical literature. He has published in inter alia *Teksty Drugie*, *Pamiętnik Literacki*, and *The Sarmatian Review*. The most important monographs: *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego* [Voice from the Labyrinth. On the Writings of Karol Ludwik Koniński] (2003), *Zamiast eposu. Rzecz o „Dziennikach” Zofii Nałkowskiej* [Instead of an Epic. The Story about “Diaries” by Zofia Nałkowska] (2011), *Patriota pejzażu. Studia i szkice o twórczości Józefa Mackiewicza* [Patriot of the Landscape. Studies and Sketches about the Work of Józef Mackiewicz] (2019). E-mail: fitamka@kul.pl